Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 177 Katowice, piątek 3-go sierpnia 1928. Rok IV

Śląska pożyczka amerykańska przed Sejmem.

We środę odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego. Wojewoda dr. Grażyński zdał sprawozdanie o warunkach zaciągniętej przez Województwo Śląskie pożyczki inwestycyjnej na ogólną sumę 11.200.000 dolarów.

Podkreślił on w swem przemówieniu, że pierwotnie istniał zamiar zaciągnięcia pożyczki na rynku wewnętrznym. Lecz kiedy minister skarbu oświadczył, że w interesie państwa leży, by tam, gdzie istnieje możliwość, zaciągano pożyczki zagraniczne, które ściągają do kraju kapitał, zaczęto rokowania z bardzo poważną grupą finansową amerykańską, w których uczestniczyli przez cały czas rzeczoznawy z działu pożyczek zagranicznych Ministerstwa Skarbu.

Konkurencję stanowiły równoczesne pertraktacje miasta Łodzi o pożyczkę amerykańską. Lecz zwyciężył Górny Śląsk. Zwycięstwo w tym wypadku jest tem donioślejsze, że był to niemal ostatni korzystny moment na rynku amerykańskim, gdzie nagle pogorszyła się konjunktura dla pożyczek zagranicznych i kredyt znacznie podrożał. Następnie omówił p. Wojewoda warunki pożyczki, nad któremi podjęto już w prasie dyskusję, oceniając je z jednej strony jako najlepsze, z drugiej jako bardzo złe. Pożyczka śląska z punktu widzenia kosztów, oprocentowania i systemu zabezpieczenia jest najkorzystniejsza ze wszystkich dotychczasowych pożyczek polskich. Tego faktu, który zresztą ocenił o i Ministerstwo Skarbu z okazji udzielenia aprobaty, nie potrafi obalić żadna krytyka. I to ma znaczenie nie tylko dla województwa, ale i dla całego państwa. Bo ten fakt, że dla najpóźniej zawartej pożyczki uzyskano najlepsze warunki — jest dowodem rosnącego zaufania zagranicznego kapitału do utrwalających się politycznych, gospodarczych i finansowych stosunków w Polsce.

Z kolei przeszedł p. Wojewoda do projektu rozdziału kwoty na roboty inwestycyjne wojewódzkie, oraz na pożyczki dla gmin.

Następnie Izba przekazała sprawozdanie komisji budżetowej do rozpatrzenia. Komisja budżetowa na czwartkowem posiedzeniu Sejmu zareferuje powyższą sprawę. Następnie Sejm przekazał odnośnym komisjom wnioski Rady Wojewódzkiej i uchwalił wniosek nagły, dotyczący zmiany regulaminu Sejmu Śląskiego w sprawie obniżenia dyet posłów, którzy są członkami Rady Wojewódzkiej względnie zajmują stanowiska w urzędach państwowych, komunalnych lub prawno-publicznych. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 17-tej po poł.

Jugosławji grozi rozpadnięcie.

Białogród. (PAT) W środę zebrała się skupczyna po raz pierwszy od czasu zamachu dokonanego dnia 20 czerwca br. Posłowie partji rządowej zjawili się na sali obrad w czarnych ubraniach, przedstawiciele serbskiej partji ludowej nie przybyli na to posiedzenie. Przemówienie wygłosił prezes skupczyny, podnosząc zasługi zabitych posłów i wyrażając ubolewanie z powodu utraty dwuch tak bardzo cenionych współpracowników. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Wiedeń. (PAT.) Donoszą z Białogrodu, że we środę przed południem o tej samej porze, kiedy zebrała się skupczyna, odbyło się tajne posiedzenie partji chłopsko-demokratycznej. Powszechnie przypuszczają, że posłowie chorwaccy powezmą uchwałę w sprawie oderwania Chorwacji od reszty Jugosławji. Jedynie unja personalna miałaby łączyć oba kraje.

Dzienniki chorwackie stoją na tem stanowisku, że sesja koalicji demokratyczno-chłopskiej utworzy w życiu Jugosławji nową erę.

Zagrzeb. (WTB.) W zebraniu posłów chorwackich brało udział 78 osób. Uchwalono rezolucję, w której odmówiono obecnej skupczynie prawa prezmawiania w imieniu całego państwa i uchwalania ustaw. W rezolucji powiedziano, że gdy królestwo Kroatów i Czarnogórców postanowiło przystąpić do jednolitego państwa jugosłowiańskiego, zrezygnowało z samodzielności wyłącznie dla osiągnięcia tej jedności, ale nie dlatego, by naród serbski rządził niemi. Ponieważ nadużyto konstytucji z r. 1921 do tego, by stworzyć panowanie Serbów nad innemi narodami, wobec tego chorwaci uchwalili prowadzić zaciętą walkę z temi dążeniami, celem wywalczenia zupełnego równouprawnienia.

Posłów, wychodzących ze zgromadzenia ludność witała owacyjnie. Wszystkie sklepy były zamknięte, a miasto przybrano chorągwiami.

Prezydent Mościcki wyjechał z Poznania

Poznań. (Pat.) Po dwutygodniowym pobycie Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił we środę rano Poznań i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały. Około godz. 10-ej rano w jednej z sal Zamku Poznańskiego zebrali się celem pożegnania P. Prezydenta naczelnicy władz państwowych i samorządowych z p. wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele. Obecni byli również dowódca O. K. generał Dzierżanowski, przedstawiciele organizacyj gospodarczych i świata finansowego, konsulowie czechosłowacki, niemiecki itd. O godzinie 10-ej wszedł P. Prezydent Rzplitej i pożegnał się z zebranymi, poczem p. Ratajski, żegnając P. Prezydenta, podziękował dostojnemu gościowi za odwiedzenie Poznania i Wielkopolski i życząc szczęśliwej podróży, prosił P. Prezydenta, aby rychło zawitał znowu w mury miasta Poznania.

W odpowiedzi P. Prezydent zapewnił, że krótki pobyt w Poznaniu pozostawił w jego pamięci jak najsympatyczniejsze wrażenie. Następnie P. Prezydent wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie ustawiona była kompania honorowa 7 pułku saperów ze sztandarem i orkiestrą, przedstawiciele związku powstańców i wojaków ze sztandarami, oraz związek oficerów rezerwy. Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł P. Prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem zajął miejsce w samochodzie. Wyjeżdżającego P. Prezydenta żegnała liczna publiczność okrzykami.

Po katastrofie kolejowej w Bawarji.

Berlin. (WTB.) O strasznej katastrofie na bawarskiej stacji kolejowej Dinkelscherben donoszą pisma dalsze szczegóły. Przyspieszony pociąg był szczelnie zapełniony zwłaszcza w czwartej klasie. Na stację wjechał pociąg z szybkością 70 km. na godzinę i wpadł całym pędem na stojący pociąg towarowy. Ostatnie wagony pociągu towarowego utworzyły momentalnie wraz z lokomotywą pociągu osobowego jeden stos gruzów, który zaczął się palić. Na szczęście ogień zdołano szybko ugasić, inaczej katastrofa byłaby przybrała jeszcze groźniejsze rozmiary. Podróżni zostali zrzuceni z ławek i przygnieceni pakunkami oraz pogruchotanemi częściami wagonów. Rozgrywały się straszne sceny, gdy ranni jęczeli nie mogąc wydobyć się z gruzów. Zwłoki dziesięciu zabitych, których zdołano wydobyć, były strasznie zniekształcone. Dziecku pięcioletniemu została głowa oderwana od tułowia. Według ostatnich doniesień ogółem straciło życie 19 osób, zaś rannych zostało 56.

Berlin. (Pat.) W związku z katastrofą kolejową pod Dinkelscherben zwołana została pod przewodnictwem ministra komunikacji i przy współudziale dyrektora generalnego kolei Rzeszy konferencja przedstawicieli frakcyj parlamentarnych, która omówiła kroki, konieczne dla przeciwdziałania w przyszłości podobnym katastrofom. Dzienniki podkreślają, że obecna katastrofa w Bawarji jest już 6-tą z rzędu w ciągu ostatniego roku na obszarze państwa bawarskiego.

Prezes ministrów Jugosławji Ks. dr. Koroszec.

Dopiero w dniu 27 lipca, po miesięcznem przesileniu rządowem utworzony został nowy rząd w Jugosławji, na którego czele stanął Słoweniec, dotychczasowy Minister Spraw Wewnętrznych, ksiądz Antoni Koroszec, przewódca od kilku dziesiątków lat Stronnictwa Katolicko-Ludowego dawniej w Austrji, a potem w Jugosławji.

Ziemie słoweńskie należą bezwarunkowo kulturalnie do najbardziej postępowych i ekonomicznie najlepiej zorganizowanych krajów, wchodzących w skład dzisiejszej Jugosławji. Na nich przemysł jest więcej rozwinięty niż w Chorwacji, Dalmacji lub dawniejszej Serbji, analfabetów naliczono wśród Słoweńców tylko 8 procent i do wyborów parlamentarnych stawia się zwykle 73 do 78 procent ludności. Pod względem orjentacji politycznej znajduje się obecnie Słowenja przeważnie pod wpływami Stronnictwa Ludowo-Katolickiego, nazywanego czasami też partją chrześcijańsko-społeczną lub jeszcze prościej słoweńskimi ludowcami. Ugrupowanie to istnieje już od czasów przedwojennych, gdy charakter polityczny nadawał mu ruchliwy ksiądz dr. Janez Krek i wówczas obóz ten akcentował w pierwszym rzędzie moment katolicki, któremu w pewnych warunkach gotów był podporządkować nawet ideę jedności jugosłowiańskiej. Po wojnie światowej stoi już stronnictwo konsekwentnie na gruncie solidarności jugosłowiańskiej, przy każdej okazji ponawiając jednak protest przeciwko daleko idącemu centralizmowi i obstając uporczywie przy autonomji Słowenji w ramach wspólnego Państwa jugosłowiańskiego. Pomimo to, była partja już trzy razy reprezentowana w białogrodzkim Rządzie: w 1919, 1924 i 1927 r. W pierwszej Skupsztinie liczył jej klub poselski 27, w drugiej 24, w trzeciej 20 i w czwartej 21 członków. Naczelnym organem jej pozostaje dziennik „Slovenec" w Lublanie, zaś przewódcą politycznym jest ksiądz Koroszec.

Ks. Antoni Koroszec, urodzony w r. 1872, miał dwadzieścia sześć lat, gdy rozpoczął w roku 1898 redagowanie trzech dużych wydawnictw, prawie równocześnie. Były to pisma: Slovenski Gospodar, Nas Dom i Sudsteyrische Presse. Redaktorem pozostał aż do 1907 roku, kiedy wybrano go na program katolicki i ludowy posłem słoweńskim do parlamentu wiedeńskiego. Na tym posterunku wytrzymał Koroszec, osiągnąwszy po skończeniu studjów teologicznych stopień doktora, aż do ostatecznego podziału Monarchji Habsburskiej w 1918 roku. Pozatem piastował od 1911 r. także mandat poselski do Sejmu krajowego styryjskiego. Od zjednoczenia ziem słoweńsko-serbsko-chorwackich jest przedstawicielem swego stronnictwa w Skupsztinie białogrodzkiej i poza Skupsztiną. Od lat przewodniczy zarządowi centralnemu i klubowi posłów katolicko-ludowych, którzy delegowali go kilkakrotnie do gabinetu jako Ministra Komunikacji, potem Ministra Oświaty, wreszcie w ostatnim gabinecie Ministra Spraw Wewnętrznych, chociaż to stanowisko zajmowali w Jugosławji zawsze radykałowie serbscy, z wyjątkiem Pribićevića na samem początku powojennej ery. Niedawno bawił Koroszec w sprawach swego urzędu na terytorjum Macedonji, pragnąc ustabilizować tamtejsze nieuregulowane stosunki społeczne i polityczne. Z ostrą krytyką obecnej opozycji w kraju spotkał się sposób, w jaki Koroszec jako Minister Spraw Wewnętrznych zlikwidował w Królestwie S. H. S. niedawne przeciwwłoskie demonstracje.

Odznacza się usposobieniem raczej zimnem, co jednak nie przeszkadza mu, by prowadził w Słowenji jak najzaciętszą walkę z niezależnymi demokratami. W okresie wyborczym z 1927 roku zawarł z radykałami t. zw. bledzki pakt. Na podstawie ugody tej idzie zgodnie z najpotężniejszą partją serbską, będąc ich oddanem sprzymierzeńcem w krajach poza-serbskich. Tem tłumaczy się też, iż w ostatnich czasach Koroszec w formie bardziej umiarkowanej stawia postulat autonomii krajowej, które-

go bronił, dopóki sam był w opozycji, z uporem u niego dość rzadkim.

Koroszec, kontynuując tradycję swej partji, która po 1905 r. nazwano Slovenska Ljudska Stranka (dawniej występowała ona pod prostą firmą grupy katolickiej), opiera się po większej części na ludności wiejskiej. Występuje konsekwentnie w obronie stanu średniego na prowincji, usiłuje o rozszerzenie praw stanu chłopskiego, żąda wprowadzenia i dotrzymywania ośmiogodzinnego dnia pracy i przyznaje otwarcie prawo wyborcze także kobietom. W sprawie reformy agrarnej trzyma się taktyki radykalniejszej niż Pribićević, który ugruntował się w miastach Słowenji, wieś pozostawiając pod wpływami Koroszca.

Sprawami polskiemi zajmuje się Koroszec już z racji swego programu katolickiego oddawna bardzo żywo. W 1923 r. bawił w Polsce wraz z delegacją parlamentarną jugosłowiańską i przy sposobności zapoznał się osobiście z licznymi działaczami polskimi, z którymi do tej pory pozostawał tylko w stosunkach korespondencyjnych. Zwłaszcza z przewódcami ruchu katolickiego zarówno w Polsce jak i Czechosłowacji łączą go nader przyjazne więzy.

Przegląd polityczny

Emigracja polska do Honduras.

W związku z utworzeniem w Warszawie konsulatu republiki Honduras, dowiadujemy się, iż nowomianowany konsul honorowy p. Leski, rodem z Wilna, zamierza zorganizować emigrację z Polski, zwłaszcza żywiołu rolniczego, do Honduras. Przy emigracji grupowej 200—300 osób otrzymują emigranci od rzadu republiki Honduras bezpłatnie po 20 morgów ziemi oraz drzewo na budowę domu. Ponadto pragnie p. Leski przyczynić się do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych między Polską i republiką Honduras, która może importować z Polski szereg towarów jak np.: wyroby włókiennicze, konfekcyjne, ceramiczne, szklanne maszyny rolnicze, wyroby z żelaza, papier i inne. Natomiast eksport towarów z Honduras do Polski, który dotychczas kierowany był do portów niemieckich, szedłby obecnie przez port gdański, co przyczyniłoby się do znacznego ich potanienia.

Zajście w Zweibrücken.

W mieście Zweibrücken, należącym do okupowanego obszaru Nadrenji, trzej młodzi Niemcy zerwali sztandar francuski, wywieszony na kasynie wojskowem, podarli go na strzępy i podeptali. Policja okupacyjna wyśledziła sprawców, którzy jednak, — przy pomocy władz niemieckich — uciekli do Niemiec. Wskutek tego zajścia odbył się sąd wojskowy, który sprawców znieważenia sztandaru skazał na 5 lat cieżkich robót. Na tem tle rozegrała się sprawa, która poruszyła całe Niemcy i stosunki francusko-niemieckie do gruntu zamaciła. Mianowicie sąd wojskowy zażądał od rządu niemieckiego wydania winowajców, opierając się na postanowieniach traktatowych, które taką możliwość wyraźnie przewidują. Rząd niemiecki uznał wprawdzie słuszność żądań sądu francuskiego, ale zaproponował inne wyjście, obiecując, że winni zostaną stawieni przed sądem niemieckim.

Gdy ta sprawa dostała się do gazet, cała prasa prawicowa rozpoczęła, jakby na dany znak, gwałtowną kampanję przeciwko rządowi, utrzymując, że rząd zgodził się już na wydanie „przestępców" władzom francuskim. Wiadomość w tej formie podana była istotnie nieścisła. Ale prasa nacjonalistyczna skorzystała z tej sposobności, aby opinję publiczną do rządu zniechęcić i popularność obecnego kanclerza podkopać. Sprawa jest rzeczywiście bardzo drażliwa i dla narodowego poczucia Niemców upokarzająca. W młodzieńcach, którzy dopuścili się znieważenia sztandaru francuskiego, nie widzą zbrodniarzy, ale niemal bohaterów narodowych.

Redakcja socjalistycznego „Vorwärtsu" otrzymała list anonimowy, którego autor, mieniący się prawdziwym Niemcem, grozi zamordowaniem jednego z ministrów socjaldemokratycznych w obecnym gabinecie, jeżeli rząd Rzeszy wydą ściganych przez francuskie sądy okupacyjne obywateli. My, Niemcy — oświadcza autor anonimu — nie znamy w tej sprawie żartów. Francja dokonała całkiem innych haniebnych czynów. Jeżeli nawet prasa przemilcza lub stara się upiększyć całą aferę, to rząd obecny mimo to zostanie obalony, a minister zamordowany. Jest również pewne, że największy i najbardziej znienawidzony oszust tego stulecia, jakim jest prezydent banku Rzeszy dr. Schacht, zostanie w odpowiedniej chwili wraz ze swą rodziną zamordowany.

Niemcy a Chiny.

Poseł niemiecki w Chinach wyjechał z Pekinu. Gazety chińskie domyślają się, iż udał się do nowego rządu w Nankinie, aby z nim rozmawiać o uznaniu nowych władców chińskich przez Niemcy. Po uznaniu ich przez Stany Zjednoczone Ameryki inne państwa, chcąc czy nie chcąc, będą musiały uczynić to samo.

Zawiedzione nadzieje państw Europy.

27 lub 28 sierpnia ma zostać podpisany pakt o pokoju, zaproponowany wszystkim państwom przez rząd Stanów Zjednoczonych. Minister amerykański Kellog przybędzie osobiście na ten ważny dzień, lecz tylko wtedy, jeśli i inne państwa wyślą do Paryża swoich ministrów spraw zewnętrznych.

Niemcy, ale także inne mocarstwa Europy, szczególnie jednak te, które mają w Ameryce długi z czasów wojny, miały nadzieję, że przy bytności ministra Kelloga w Paryżu będzie można omówić właśnie sprawę tych długów. Najwięcej by im się podobało, gdyby długi te zwalić na Niemcy. Niemcy zaś oświadczają się gotowe do przyjęcia tych cieżarów, lecz pod warunkiem, iż raz wreszcie ureguluje się, ile właściwie mają ogółem zapłacić reparacyi wojennych.

Wszystkie te plany nie udadzą się. Rząd Stanów nie ma zamiaru tknąć się tych spraw a minister kazał ogłosić w gazetach, że nie będzie o tych sprawach rozmawiał, ani nie będzie brał udziału w konferencjach, na którychby o nich mówiono.

Obniżenie zarobku kolejarzy angielskich.

W tych dniach odbyła się narada przedstawicieli angielskich kolei żelaznych i związków robotniczych kolejarzy. Obie strony zgodziły się na obniżenie myta i wszelkich innych opłat kolejarzy o 2½ procent. Umowę tę zawarto tymczasem na jeden rok. Po upływie tego czasu tak jedna, jak druga strona może ją wypowiedzieć trzy miesiące naprzód.

Umowa ta jest dowodem, że życie gospodarcze Anglji nie znajduje się w takim stanie, jak dawniej.

Wywożenie robotników z Anglji za morze.

Rząd angielski opracował plan, na podstawie którego chce osiedlić 21 tysięcy robotników angielskich jako robotników rolnych w swoich dominjach zamorskich. Najprzód mają się zapoznać z rolnictwem we dworach angielskich i przejść pewną praktykę — przez 9 do 16 tygodni. W tym czasie żonaci robotnicy otrzymają od rządu zapomogi 17 szylingów na żonę i 2 szylingi na każde dziecko.

Za morzem mężczyźni będą zajęci kilka lat w rolnictwie. Rząd dopomoże im, aby w ciągu dwuch lat oszczędzili 100 funtów szterlingów. Gdy się to stanie, rząd gotów im pożyczyć drugie tyle, ażeby mogli zakupić ziemię i założyć własne gospodarstwo.

Między owymi 21 tysiącami emigrantów, znajduje się 2.500 rodzin górniczych, 5000 górników nieżonatych 2.500 chłopaków i 2000 dziewczyn.

Komisarz rządu wyjeżdża do Kanady, Nowej Zelandji i Australji, aby tam uzyskać pozwolenie na przywóz robotników. Koszt wywozu wyniesie 600 tysięcy funtów szterlingów.

Lecz 21.000 to dopiero dwudziesta część robotników w Anglji, nie mających pracy.

Czyny Beli Khuna.

W tych dniach były czerwony dyktator Węgier Bela Khun przewieziony przez Niemcy, wrócił do Moskwy. Oczywiście jestto żyd, urodzony na Rusi Podkarpackiej. Co dokazywał na Węgrzech w ciągu 133 dni, gdy tam władzę dzierżył, wiadomo, bo częściej się o tem pisało.

Natomiast mało znane są jego czyny z r. 1922, gdy rząd sowjecki wysłał go na Krym, aby zgniótł wybuchłe tamże powstanie. Lekarz Czerwonego Krzyża, dr. Lodygeński, świadek tych spraw, opisał je dokładnie. Podajemy z tego opisu, co następuje;

„Aresztowanych osadzono w tak małych piwnicach, że nikt w nich nie mógł się położyć. Kobiety, były razem z mężczyznami. Sąd ograniczał się do tego, czy oskarżeni należeli do carskiego wojska. Rozstrzeliwano starców, którzy wówczas służyli jako ochotnicy. Wyrok zapadał podczas nieobecności oskarżonych. Wyroki wykonywano między 2 a 3 w nocy. Skazańców rozbierano do naga. Prowadzono ich po 300—400 na miejsce egzekucji. Strzelano do nich z karabinów maszynowych. Jeśli ich było wielu, ustawiono ich rzędami nad rowem, w który wpadały ich ciała. Inni skazańcy patrzeli na to. Ażeby nie uciekli ze zgrozy, przywiązywano ich powrozami do siebie. Chorych oraz inwalidów odwożono na wozach ciężarowych na miejsce śmierci. Więźniowie otrzymywali jako pożywienie trochę surowej pszenicy i nieco soli. W Teodozji rozstrzelano 7.500, w Symferopolu 12 tysięcy, w Sebastopolu więcej niż 10 tysięcy, w Żerczu 6000, w Ialcie przeszło 5000, między nimi 17 sióstr i trzech lekarzy lazaretowych. W Alupce 272 chorych wyprowadzono z lazaretu i rozstrzelano przed bramą. Kto nie mógł iść tego zaniesiono na noszach. Z woli i rozkazu Beli Khuna zamordowano tam przeszło 60 tysięcy mężczyzn, starców, dzieci, kobiet.

Rząd sowjecki odznaczył go za to orderem czerwonego sztandaru.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

34) —o— (Ciąg dalszy).

Małe dzieci w domach Słobody, śniące u łona swych matek, rozbudziły się w strachu i zaczęły płakać. Niejedna matka długo nie mogła uspokoić swego aniołka. „Cicho"! mówiła w końcu, „cicho, bo Maluta usłyszy"! Przy wyrazie: „Maluta", dziecię przestawało płakać i w strachu tuliło się do swej matki, i znów wśród nocnej ciszy rozlegały się psalmy opryczników i nieustający odgłos dzwonu.

XII. Potwarz.

Zeszło słońce, lecz nie wesoły poranek zawitał dla Maluty. Powróciwszy do domu, nie zastał syna i domyślił się, że Maksym na zawsze porzucił Słobodę. Wielką była wściekłość Grygorja Łukjanowicza. Na wszystkie strony rozesłał pogoń. Słudzy, którzy nie zauważyli odjazdu Maksyma, zostali natychmiast wtrąceni do więzienia.

Ze zmarszczonemi brwiami, zacisnąwszy zęby, jechał Maluta ulicą, bijąc się z myślami, czy ma donieść o tem carowi, czy też ukryć przed nim ucieczkę Maksyma...

Wtem usłyszał za sobą tętent koński i wesołą rozmowę; obejrzał się. Carewicz z Basmanowem i kilkoma młodymi opricznikami wracał z rannej przejażdżki. Miękka ziemia rozmokła od deszczu, konie grzęzły w błocie. Ujrzawszy Malutę carewicz puścił swego rumaka galopem i obryzgał błotem Grygorja Łukjanowicza.

— Kłaniam ci się do ziemi, bojarze Maluto! — rzekł carewicz, zatrzymując konia. Spotkaliśmy tylko co twoją pogoń. Widać, że Maksymowi się naprzykszyło już mieszkać z tobą, kiedy drapnął. Albo może ty sam posłałeś go do Moskwy po czapkę bojarską, a teraz się rozmyśliłeś!

Tu carewicz począł się śmiać głośno. Maluta, według zwyczaju, zsiadł z konia. Stojąc z odkrytą głową, dłonią ocierał błoto z twarzy. Zdawało się, że jadowite oczy jego chciały zatruć carewicza.

— Ale po cóż on błoto ściera? — wtrącił Basmanow, chcąc się przypodchlebić carewiczowi — żeby to kto inny, to jeszcze, boć na nim nawet błota nie widać.

Basmanow mówił półgłosem, ale Skuratow go słyszał. Gdy młodzi oprycznicy śmiejąc się i rozmawiając, pojechali za carewiczem, Maluta włożył czapkę na głowę, siadł znów na koń i krokiem pojechał ku dworcowi.

— Błota nie widać— mruknął pod nosem — cierpliwości. I zbladłe wargi jego skrzywiły się do uśmiechu, a w sercu już rozdrażnionem ucieczką syna, dojrzewała zemsta dla tych, co go tak nieostrożnie obrazili.

Gdy Maluta przybył do Słobody, car Iwan Wasiljewicz siedział sam w swoim pokoju. Czarny habit zmienił na żółty kaftan. Berło leżało przed nim na stole. Nocne widzenia, ciągłe modły, bezsenność, nie zmęczyły Jana, wprawiły go tylko w wysokiego stopnia stan rozdrażnienia. Wszystko, co widział w nocy, znów mu się wydało sprawką djabła. Car wstydził się swego strachu. „Wróg Chrystusa" myślał „ciągle staje na przeszkodzie mym planom i pomaga zdrajcom! Ale nie dam mu się śmiać ze mnie! Nie zlęknę się jego sprawek! Pokażę mu, że nierównego sobie znalazł zapaśnika!"

Postanowił więc car po dawnemu karać i zabijać zdrajców i wrogów swoich, choćby ich liczył na tysiące.

W myśli zaczął wyliczać swoich poddanych i szukać między nimi zdrajców. Najmniejsze spojrzenie, najmniejsze słowo zdawało mu się podejrzanem, odnajdywał w tem klucz do buntu. Nawet krewni jego nie byli wolni od podejrzeń.

Maluta zastał Jana w stanie podobnym do majaczki gorączkowej.

— Carze — powiedział po chwilowej przerwie Grygoryj Łukjanowicz — każesz torturować Kołaczewów, żeby ci wydali nowych zdrajców; spuść się na mnie, ja ich zmuszę do wyśpiewania wszystkiego. Jednego tylko uczynić nie będę w stanie — zmusić ich do wydania twego największego wroga.

Car ze zdziwieniem spojrzał na ulubieńca.

W oczach Maluty było coś niezwykłego.

— To carze rzecz jest taka — mówił dalej Skuratow ze zmienionym głosem — że i oko widzi... i ucho słyszy, a język nie śmie wymówić.

Car patrzał na niego pytająco.

— Oto ty carze, naprzykład — już wielu złoczyńców karałeś śmiercią a zdrada na Rusi jeszcze się nie wykorzeniła. I jeszcze raz tyle i dziesięć razy tyle stracisz, a zdrada się zostanie!

Car słuchał, niczego się nie domyślając.

— Dlatego, carze, nie wytępisz zdrady, że rąbiesz jej liście i gałęzie, a pnia z korzeniem nie tykasz.

Car jeszcze nie rozumiał, ale słuchał z wzrastającą ciekawością.

— Widzisz, carze, jakby ci powiedzieć?... Oto na przykład przypomnij sobie, jakeś ty leżał prawie już na łożu śmierci, daj ci Boże długie lata, a bojarzy właśnie przeciw tobie uknuli spisek, przecież z nimi trzymał wtedy starszy, nie przymierzając brat twój Władymir Andrejewicz.

— Aha! — pomyślał car — to wiem, co znaczyły moje widzenia w nocy. Nieprzyjaciel chciał opętać mój umysł, żebym się bał zmiażdżyć knowania brata! Ale tak nie będzie! Nie daruję nawet bratu!

— Mów! — powiedział groźnie zwracając się ku Malucie — mów, co wiesz o Władymirze?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek
3
sierpnia

Znalezienie świętych zwłok św. Szczepana, pierwszego męczennika.
Sw. Eufronjusza, biskupa wyzn.

SŁOW.: LETOSŁAW.

Nie chwiej się od każdego wiatru i nie chodź każdą drogą. Bądź stateczny w drodze Pańskiej i w prawdzie umysłu twojego. (Ekkl. V. 9.)

Zdania: Im szlachetniejszy jest człowiek, tem jest surowszy dla siebie a łagodniejszy dla drugich.

Nie czyń tego przed Bogiem, czegobyś się wstydził czynić przed ludźmi.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 4,08, zach. o godz. 19,31. — Księżyc wschodzi o godz. 21,05, zach. o godz. 6,10. Neptun znajduje się w opozycji z księżycem.

Długość dnia wynosi 15 godzin 23 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wietrzno, niestałe. **Jutro** deszcz, grad, burza.

Kalendarzyk na sierpień.

W gospodarstwie. Zaczęte w lipcu żniwa w polu dają kobiecie zajęcie w dostarczaniu żniwiarzom mleka, maślanki, ogórków kwaszonych na orzeźwienie ciężkiej pracy, dokonywanej dla dobrobytu państwa. W końcu sierpnia trzeba już kwasić ogórki na zimę, gdyż są wtedy najlepsze, najtrwalsze, bo jeszcze jędrne, zielone i twarde — nie zamiesza się żaden nasiennik lub ogórek zżółkły. Wszystkie owoce letnie są w całej dojrzałości, jabłka spadające z drzew niedojrzałe, używać na galaretę; gruszki marynować. smażyć, suszyć, renglody, różne śliwki, orzechy świeże, melony smażyć. Wiśnie czarne dopiero w sierpniu na konfitury i sok używane — w lipcu bowiem nie są jeszcze ani dość czarne, ani dość soczyste; i w tym czasie dopiero dojrzewają duże, czarne wiśnie, hiszpankami zwane. Pilnować należy bardzo, co ogród i las dostarcza, aby nie stracić czego z pamięci, a potem czuć brak tego w zimie; borówki są już dojrzałe, grzyby do suszenia wyborne, słowem, nic z oka nie spuszczać, zioła apteczne zbierać, orzechy laskowe itp. W końcu sierpnia, jeżeli rok suchy i wegetacja wczesna, należy wyrywać i moczyć len, siany w początku maja.

W ogrodzie. 1. Nasiona, które nie razem dojrzewają, w miarę ich dojrzewania zbierać.

2. Siać szpinak na gruncie, aby go mieć w następnej jesieni.

3. Siać na starych inspektach kalafiory i ranną sałatę głowiastą do przezimowania.

4. Na potrzebę zimową posiać także na starym inspekcie po melonach rzodkiewkę itd.

5. Zakładać grzędy truskawek.

6. Endywią przesadzać, a rańszą związywać.

7. Flance sałaty głowiastej do użycia zimowego przesadzać.

8. W wolnym czasie przygotowaną na kupach ziemię przewrócić i przerobić, co przynajmniej dwa razy na rok uczynić należy.

W inspektach. Melonów i kawonów podług przepisu doglądać, strzedz od wszelkiej wilgoci i podczas chłodnych nocy nakrywać.

— **Urzędnikom państwowym zwracane będą koszta podróży.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik o kosztach podróży urzędników państwowych w związku z postępowaniem administracyjnem.

W myśl tego okólnika koszta podróży urzędników przy dokonywaniu oględzin i badań mają być również uważane za wydatki urzędników państwowych. Wykazy szczegółowe wydatków dołączone mają być do ogólnego wykazu kosztów.

— **Nowe szkoły handlowe na Śląsku.** Z początkiem nowego roku szkolnego otwarte zostaną na Śląsku dwie nowe szkoły przysposobienia kupieckiego w Mysłowicach i Rybniku, oprócz istniejących szkół tego typu w Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Wodzisławiu i Bielsku. Poza tem w Rybniku otwarty będzie kurs 1-letni szkoły handlowej dla chłopców i dziewcząt.

— **Nowe udogodnienie.** W myśl rozporządzenia min. komunikacji opłata za przewóz bagażu może być uiszczoną również i przy odbiorze bagażu. Dotychczas za przewóz bagażu trzeba było płacić przy nadawaniu go. Powyższe zarządzenie jest wielkiem udogodnieniem dla podróżnych.

— **Ustawa dla służby domowej.** W ministerstwie pracy i opieki społecznej rozpoczęto przygotowywać ustawę regulującą stosunki służbowe dozorców domowych i służby domowej. W obecnej chwili istnieją w tej dziedzinie stare przepisy, jednak ogólnie wytworzył się pewny stosunek służbowy, oparty na zwyczaju. Każda dzielnica Polski inaczej tę sprawę ujmuje.

O ile chodzi o dozorców domowych, to nowe przepisy mają uregulować sprawę pensji, mieszkań, przyrządów do czyszczenia, określić mają także dokładnie czynność dozorcy i unormują sprawę opieki społecznej, ubezpieczenia i urlopów.

Co się tyczy służby domowej, to przyszłe rozporządzenie ustali ilość godzin pracy, sprawę odpoczynku raz w tygodniu sprawę urlopów. ubezpieczenia na starość itp.

— **Emeryci mogą się żenić.** Coprawda to wszyscy, od pewnego wieku począwszy i nieobłąkani, mogą się żenić, ale chodzi tu o dodatek pensyjny na żonę. Dotąd przyznawano ten dodatek tylko tym emerytom, którzy ożenili się jeszcze przed przejściem w stan spoczynku. Teraz ministerstwo skarbu wyjaśniło, że na podstawie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego dodatek na żonę przyznawać należy i tym emerytom, którzy ożenili się już po przejściu na emeryturę.

Tu podkreślić jednak należy, że o ile w związki małżeńskie wstąpi urzędnik już po przejściu na emeryturę, to na wypadek jego śmierci wdowa po nim nie pobiera żadnego zaopatrzenia.

Województwo śląskie

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę, dnia 8 sierpnia wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Jastrzębiu dzieci z Orzegowa, Janowa, Szarleja, Goduli, Rybnika, Kochłowic, Rożdzienia, Chropaczowa, Łagiewnik i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach przed dworcem o godz. 8 rano.

* **Jubilaci kolejarze.** W bież. miesiącu obchodzą jubileusze swej pracy zawodowej następujący kolejarze: 40-lecie Franciszek Plewniok, 30-lecie Franciszek Lenort i Ignacy Polok z Katowic, Jan Pietrucha i Alojzy Donnerstag z Ligoty, oraz Piotr Kuczowicz z Mysłowic. (O)

* **Brak paszy.** Z kół rolniczych donoszą o znacznym braku paszy wskutek upałów. Różne gatunki roślin pastewnych ucierpiały na Śląsku bardzo wskutek długotrwałej posuchy. Wyłania się więc potrzeba zaopatrzenie się rolników w pasze treściwe. Obecnie niektóre firmy prywatne, sprzedające pasze treściwe, starają się o udzielenie rolnikom na kredytowych warunkach pasz treściwych. Akcję tę należy powitać z uznaniem.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przytrzymanie oszusta.) W tych dniach przytrzymała policja śledcza Galińskiego Roberta, zam. w Katowicach, ul. Lompy 4. Wymieniony w ostatnich czasach w Katowicach i okolicy popełnił cały szereg oszustw, z których kilka ujawniono. Wobec tego, że dotychczas zgłosiła się mała część poszkodowanych z całego szeregu wypadków przez policję jeszcze nie ujawnionych, przeto poszkodowani zechcą zgłosić się w ekspozyturze śledczej w Katowicach, ul. Zielona 28, pokój 99 lub też w odnośnych komisarjatach lub posterunkach policji.

— (Zjazd sekcji konduktorów, Z. Z. P.). Dnia 5 m. o godz. 10-tej rano w sali „Strzecha Górnicza“ ul. Andrzeja w Katowicach od będzie się zjazd delegatów sekcji konduktorów przy Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego okręgu Katowice. (o)

— (Bolączka mieszkaniowa.) Magistrat ukończył budowę trzech bloków mieszkalnych przy ulicy Raciborskiej, obejmujących ogółem 168 mieszkań dla urzędników i robotników. Koszta budowy tych bloków wynoszą 2.300.000 złotych. Jak się dowiadujemy, na ogólną liczbę 168 mieszkań wpłynęło do magistratu 3000 podań z prośbą o przydział, co świadczy o rozmiarach bolączki mieszkaniowej w Katowicach.

Giszowiec w Katowickiem. (Pożar lasu.) Dnia 31 lipca o godz. 11.15 powstał pożar lasu przy szosie, prowadzącej z Giszowca do Mysłowic. Pożar ten zdołano zlokalizować.

Mysłowice. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej) odbędzie się w dniu 10 sierpnia br. Koszta wynoszą 10 zł od osoby. Bliższych informacyj udziela przewodnik p. Piotr Mądry, Mysłowice, ulica Kleemana 2.

Janów w Katowickiem. (Z parafji.) W niedzielę, dnia 29 lipca br. obchodziła tutejsza parafja doroczny odpust, patronki św. Anny. Był to pierwszy odpust w nowym kościele. Przebieg uroczystości był nader wspaniały. Już w sobotę wieczorem o godz. 7, odprawiono uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. W niedzielę rano nabożeństwa jak zwykle, lecz z wystawieniem, o godz. 10.30 przybyła uroczysta procesja przy dźwiękach muzyki z parafji mysłowickiej. Miejscowy proboszcz, Przew. ks. radca Dudek, powitał serdecznie wszystkich z bliższa i dalsza, którzy przybyli na nasz odpust. Kazanie wygłosił Przew. ks. oficjał dr. Jarczyk z Kurji Biskupiej, a sumę odprawił Przew. ks. Prałat dr. Bromboszcz z Mysłowic. Po procesji Eucharystycznej odśpiewano Te Deum i zakończono nabożeństwo błogosławieństwem sakramentalnem. Po sumie, jak i w sobotę wieczorem po nieszporach, wygrywała orkiestra kościelna z wysokiej wieży pieśni do św. Anny. Składamy na tej drodze Wiel. Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu, Wiel. ks. ks., którzy przybyli do słuchania spowiedzi św., wszystkim innym z bliższa i z dalsza i którzy się przyczynili do upiększenia tego odpustu serdeczne „Bóg zapłać!“

Parafjanie.

Siemianowice w Katowickiem. (Wybory do rady zakładowej) na szybach Richtera zakończyły się wynikiem następującym: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 816 głosów, polsko-chrześcijański związek 236 głosów. wolne związki 646 głosów. Do rady urzędniczej otrzymali głosów: lista polska 72, wolne związki 12.

Michałkowice w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 31 lipca między godz. 20,30 a 21 popełniono kradzież z włamaniem w mieszkaniu nauczyciela Krytka. Sprawcy skradli smoking, ubranie jasne, palto zimowe ciemne, 2 granatowe marynarki, poduszkę oraz drobniejsze mniej wartościowe rzeczy. Ogólna wartość wymienionych rzeczy wynosi 800 zł. Również skradli jedno ubranie własność nauczyciela Mrozka Jana, które miał u Krytka w przechowaniu.

Makoszowy w Katowickiem. (Pożar lasu.) Dnia 31 lipca o godz. 12.30 wybuchł pożar lasu przy torze kolejowym na szlaku Makoszowy-Przyszowice. Na miejsce pożaru udał się komendant posterunku policji wraz z 6-ma funkcjonarjuszami i kolumną kolejową, którzy zlokalizowali pożar w przeciągu półtorej godziny. Pożar zajął około 4 morgi lasu. Ogólna szkoda wynosi około 2000 zł. Pożar powstał przez wypadanie iskier z parowozu pociągu osobowego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Płacić podatki!) Druga rata podatku gruntowego i budynkowego za kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień płatna jest do 15 sierpnia, trzecia rata za czas od 1 listopada do 31 marca najpóźniej 15 lutego 1929 r.

Świętochłowice. (Urząd stanu cywilnego) zarejestrował w miesiącu lipcu rb. urodzeń 52, a mianowicie 46 ślubnych żywo urodzonych z obu rodziców katolickich, w czem 24 chłopców i 22 dziewcząt oraz 3 ślubnych nieżywo urodzonych z rodziców katolickich, w czem 2 chłopców i 1 dziewczę; 2 ślubnych żywo urodzonych z ojca katolika i matki ewangeliczki (dziewcząt) a 1 dziecko nieślubne, urodzone z matki katoliczki (dziewczę); ślubów 11, a mianowicie 10 obie strony katolickie i 1 obie strony ewangelickie; zgonów 39, a mianowicie 37 katolickich i 2 ewangelickie, w czem męskich katolickich 19, a żeńskich katolickich 18 oraz 1 męski i 1 żeński ewangielicki. Według wieku zmarło dzieci poniżej 2 lat 17 i to 10 chłopców i 7 dziewcząt, ponad 2 do 14 lat 2 chłopców i 1 dziewczę, natomiast ponad 14 lat zmarło 19 osób i to 8 męskich i 11 żeńskich. (W miesiącu lipcu 1927 r. zarejestrowano 48 urodzeń, 9 ślubów i 40 zgonów, a więc w r. b. urodzeń 4 więcej, ślubów 2 więcej a zgonów 1 mniej.)

— Z urzędu pośrednictwa pracy.) Powiat świętochłowicki, według ostatniego tygodnia liczył 4939 bezrobotnych. W okresie sprawozdawczym postradało pracę 251 osób, zaś przywrócono do pracy 239. (n)

— (Zniesienie kontumacji psów.) Dyrekcja policji rozporządzeniem swem zniosła kontumację psów na terenie gminy Świętochłowice (n)

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zmiana nazw ulic.) W ostatnim czasie zmieniono nazwy następujących ulic: Czarnoleśnej na ul. Marszałka Piłsudskiego a Górniczą na ulicę dr. Grażyńskiego.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Ofiara pracy.) Zatrudniony na kopalni „Szczęście Emanuela“ 27-letniego kierownika parowozu Jana Homańczyka spotkało straszne nieszczęście. Znaleziono go w kopalni bez głowy. Należy przypuszczać, że H. wychylił się z jadącego parowozu, przyczem uderzył głową o słup żelazny, która została odcięta od tułowia.

Z Rybnickiego

Lubomia w Rybnickiem. (Aresztowanie mordercy.) Dnia 22 czerwca 1928 r. przytrzymany został Bugla Jerzy z Kornowacu jako silnie podejrzany o dokonanie morderstwa w lesie grabowskim w dniu 6 czerwca 1928 r. na osobie starszego posterunkowego policji Wincentego Leśnika. W toku dołgotrwałych dochodzeń w areszcie śled-

czym, Bugla w dniu 31 lipca przyznał się do popełnienia zbrodni. Jednocześnie aresztowano jako współwinnego Edwarda Burdę z Kornowacu i osadzono go w więzieniu sądowem w Rybniku. Energiczne dochodzenia doprowadziły również do odnalezienia strzelby, zakopanej w lesie w oddaleniu około 1 km od miejsca czynu, z której Bugla Jerzy oddał śmiertelny strzał do st. post. Leśnika.

Z Śląska Opolskiego.

Rozbój w mieście.

Gliwice. W każdym mieście są kąty nie cieszące się dobrą sławą, a z nadejściem nocy każdy człowiek, jeśli tylko może, wcale tam nie chodzi z obawy przed napastnikami. W Gliwicach jest taką niepewną okolicą nasyp hutniczy. Gdy zatrudniony w hucie muzykant Schwerter przechodził obok nasypu hutniczego około godziny 9 wieczorem, został napadnięty przez bandę osobników i ciężko okaleczony nożami. Jednem pchnięciem okaleczono oko tak niebezpiecznie, że Schwerter na to oko zaniewidzi. Napadniętemu zrabowano 5 marek, zegarek i koło. Ponieważ Schwerter jest człowiekiem spokojnym, który nikomu w drogę nie wchodzi, przeto istnieje pewność, że napastnicy napadli na niego wyłącznie ze skłonności do uprawiania rozboju.

Cyganie przeciw policji.

Gliwice. Przy młynie Heinzla przyszło do potyczki pomiędzy cyganami a policją. W pobliżu młyna cyganie rozłożyli się obozem. Kilku pijanych cyganów napastowało przechodniów. Z tego powodu przywołano policję. Pijani cyganie stawiali silny opór kilku policjantom i dopiero po przybyciu 8 konnych urzędników policyjnych złamano opór bandy cygańskiej.

Zatrucie krwi.

Zabrze. W Zaborzu zmarł pewien 10-letni chłopiec, który przed kilku dniami okaleczył się lekko w łokieć. Istnieje przypuszczenie, że chłopak podczas snu drapał ranę, co spowodowało zatrucie krwi.

Tragiczna śmierć.

Zabrze. Po spożyciu kawałka świeżego kołacza pewna zupełnie zdrowa kobieta wypiła szklankę piwa. Niebawem chwyciły ją straszne boleści, a kilka godzin później zmarła, chociaż natychmiast przywołano lekarza.

Trup kobiety na schodach.

Zabrze. W pewnej kamienicy przy ulicy Haldenstr. znaleziono trupa kobiety. Dotychczas nie stwierdzono jak nieboszczka się nazywała. Kobieta zmarła naturalną śmiercią.

Kanalizacja ulicy — normalny tór kolejowy.

Zabrze. W kierunku ulicy Następcy tronu od ulicy Alsenstrasse do ulicy Noahstrasse nastąpi przełożenie kanalizacji. Równocześnie zostanie zabudowany normalny tór kolejowy.

Jak za czasów pańszczyzny!

Brzosławice, pow. bytomski. Jak donosi gliwicka centrala robotnicza, to we dworze brzosławickim muszą panować średniowieczne stosunki. Inspektor dworski oraz asystent są zdania, że w teraźniejszym czasie istnieje jeszcze osławiona pańszczyzna. Zatrudniony we dworze pewien robotnik (członek niem. towarzystwa robotniczego) został w zeszłym tygodniu bez przyczyny kijem pobity przez inspektora i asystenta. Znieważony, pobity robotnik dworski udał się do praktycznego lekarza dr. Thomasa w Kamieńcu, który mu wystawił świadectwo lekarskie. Przeciw dworskim pałkarzom wniesiono skargę do sądu. Osobną skargę złożono w sądzie pracy, gdyż ów robotnik został nie tylko pobity, lecz także bez wypowiedzenia z pracy wydalony, tak że obecnie nie posiada środków do życia. — Powyżej opisany wypadek świadczy, jakie stosunki panują po dworach na Śląsku Opolskim. Bo z nielicznymi wyjątkami, w innych dworach panowie i ich dozorcy tak samo brutalnie obchodzą się z robotnikami. Znaczną część winy, że po dworach panują stosunki jak za czasów pańszczyzny, ponoszą robotnicy dworscy, gdyż o oświacie nie chcą słyszeć, gazet polskich też nie czytają, aby nie „urazić“ pana „jegomościa“, który zwykle jest „stramm deutsch“, a inspektor i asystenci „deutschnational“ oraz członkami związków wojackich. Robotnicy powinni ocknąć się z głębokiego uśpienia, bo przekonują się codziennie, że zbyteczną uległością, ciemnotą i zapieraniem się narodowości średniowiecznych stosunków pańszczyźnianych nie usuną.

Brak paszy zmusza rolników do masowej sprzedaży bydła.

Na ostatnich targach w miastach Śląska Opolskiego spęd zwierząt domowych znacznie się zwiększył w porównaniu do poprzednich targów zwierząt domowych. Wzrost spędu oraz podaż bydła rzeźnikom powiekszyły się prawie o 50 procent. Wpłynęła na to nadzwyczajna posucha. Rolnicy nie mogą bydła wyżywić, gdyż pastwiska są spalone. Wskutek zwiekszenia się podaży spadły ceny bydła rogatego i cieląt. Lecz mięso u rzeźników nie potaniało.

Zmarł na obczyźnie.

Stolarzowice. Dwudziestoletni czeladnik rzeźnicki Józef Pyka, syn do niedawna w Stolarzowicach mieszkającego rzeźnika Pyki, zmarł w Hamburgu, gdzie pracował jako robotnik portowy.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 1 sierpnia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.30 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 30 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.19 złotych; za 100 franków francuskich 34.84 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125 złotych; za 100 koron czeskich 26.36 złotych; za 100 lirów włoskich 46.56 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.25 złotych; za 100 belgów 123 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 1 sierpnia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 48—49. Żyto41—44. Owies 47—48. Jęczmień zimowy 38—40. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 30—31. Osucie rżane 31—32. Tendencja spokojna.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 31 lipca 1928 r.

Żyto kongresowe 42.50—43.50. Pszenica 55—56. Jęczmień browarowy 45—46. Jęczmień na kaszę 42—43 Nowy jęczmień zimowy 40—41. Owies jednolity 49—50. Osucie rżane 31—32. Osucie pszeniczne 27—28. Mąka pszeniczna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 88—90. Mąka pszeniczna 4/0 80—82. Mąka rżana 56 procent 65—66. Usposobienie spokojne, obroty małe. Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Przejechany przez własna furmankę.

Wielowieś. Młody gospodarz Piotr Kamieniorz wiózł ziemniaki do Bytomia. Podczas jazdy między Wielowsią a Pyskowicami zeskoczył z wozu, wpadł pod wóz i został przejechany. Kamieniorz leżał na szosie przez kilka godzin, wreszcie kołownik postarał się, że odstawiono go do lecznicy w Gliwicach.

Pod kołami samochodu.

Miechowice. Czternastoletni chłopiec Czik został przejechany przez samochód. Ciężko okaleczonego przewieziono do lecznicy knapszaftowej w Bytomiu.

Znowu bijatyka na wsi.

Opole. W Kępie pod Opolem wywiązała się bójka pomiędzy starszą młodzieżą. Robotnik Józef Matysiok został pobity tak bardzo, że odwieziono go do lecznicy.

Samobójstwo.

Głubczyce. Portjer Paweł Sewald, lat 27, odwiedził swą żonę zamieszkałą w gminie Gläsen. Przed przybyciem przysłał list, aby przybyła na dworzec kolejowy, gdyż przyjeżdża z dzieckiem. Z powodu pilnej pracy Sewaldowa nie poszła na dworzec kolejowy. Gdy Sewald sam przybył do domu, był małomówny i badrzo zachmurzony. Po chwili małżonkowie siedli na ławce przed domem. Nagle Sewald się zerwał z ławy, sięgnął po rewolwer do kieszeni i strzeli sobie do głowy. Samobójca zmarł natychmiast. Przyczyną targnięcia się na własne życie była podobno zazdrość.

Z całej Polski.

Kraków. (Wielki pożar w fabryce papieru.) Ubiegłej nocy około godziny 1-szej wybuchł pożar w fabryce papieru „Klucze“ koło Olkusza. Mimo szybkiego ratunku spłonęły wielkie ilości surowca i gotowego papieru. Straty wynoszą 370.000 złotych. Ogień ugaszono koło godziny 6-tej nad ranem. Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona.

Nowy-Targ. (Rozszarpany przez kulę armatnią.) We wsi Pieniążkowice 18-letni mieszkaniec tej wsi znalazł porzuconą kulę armatnią. Przy rozkręcaniu jej nastąpiła eksplozja, która rozszarpała lekkomyślnego wyrostka.

Dąbrowa Górnicza. (W przystępie rozpaczy.) Na torze kolejowym między Będzinem a Dąbrową maszynista pociągu zdążającego w stronę Dąbrowy zauważył w pewnej chwili dwie sylwetki ludzkie leżące w poprzek toru. Z trudem udało mu się zahamować pociąg przed leżącymi, przyczem okazało się że był to bezrobotny Tomala z Będzina wraz ze swym 10-letnim synkiem. Tomala, który od dłuższego czasu nie mógł znaleźć zajęcia, postanowił siebie i dziecko pozbawić życia. W tym celu wyszedł z chłopakiem na spacer, a gdy pociąg się zbliżał rzucił dziecko na tor i przygniótł je wałsnem ciałem.

Lwów. (Jak ksiądz zabił bandytę.) W nocy na 11 bm. napadli bandyci na grecko-kat. probostwo w Hołowsku, przyczem ks. Mysyk wystrzałem z dubeltówki zabił jednego opryszka. Komisja sądowa, która przeprowadziła rewizję lokalną i krajanie zwłok wykazały, iż opryszek, trafiony z dubeltówki w odległości 2 do 3 kroków, momentalnie zakończył życie, gdyż nabój formalnie rozszarpał mu głowę. Pod oknem znaleziono tylko dwa zęby opryszka, zaś trup leżał w ogrodzie 30 metrów od okna, co świadczy, iż spólnicy usiłowali go zabrać, a gdy nie mogli, pozostawili trupa. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział w tym napadzie, a między nimi i brata zabitego, który nie może wykazać, gdzie był w tym czasie, jak napad urządzono.

Warszawa. (Pijany szofer spowodował katastrofę.) W niedzielę, przy ul. Złotej pijany szofer spowodował katastrofę samochodową. Autobus rozbił się, przyczem 1 pasażer zabity, a trzech rannych.

Łódź. (Straszny wybuch granatu na placu ćwiczeń.) Dnia 27 b. m. w godzinach południowych Łódź wstrząśnięta została tragicznym wypadkiem na placu ćwiczeń wojskowych na Mani. Na placu tym odbywały się ćwiczenia granatami 9-tej kompanji 31 pułku strzelców kaniowskich. Wystrzelone granaty miał odbierać wraz z kilkoma żołnierzami starszy szeregowiec Matwin. Między innemi znalazł on granat, przy którym zaczął manipulować. Granat ten wybuchł, zabijając Matwina na miejscu i raniąc ciężko 4 żołnierzy: Orczewskiego, Witoszyńskiego, Szymańskiego i Białocerkiewicza. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła natychmiast komisja śledcza, złożona z przedstawiciela władz wojskowych, prokuratorji i żandarmerji. Ciężko rannych przewieziono do szpitala wojskowego.

Radom. (12-letnia podpalaczka z zemsty do ojczyma.) Onegdaj wezwano straż pożarną do palącego się domu, Izraela Kochena, Targowa 8. Ogień zdołano ugasić w zarodku. Dochodzenie policyjne ustaliło podpalenie, a sprawczynią okazała się 12-letnia Władysława Jaworska, która na zapytanie, dlaczego to uczyniła, odpowiedziała: „Chciałam spalić żywcem ojczyma, bo nie chce żyć z mamusią“! Ojczymem młodej podpalaczki jest p. Zygmunt Hudelski, zamieszkały w domu Kochena.

Poznań. (Autografy Napoleona.) Jak donosi jedno z pism tutejszych wśród materjałów rękopiśmiennych, znajdujących się w fundacji kurnickiej, udało się odkryć zbiór antografów Napoleona I-go z lat 1793—1797. Zbiór ten zawierać ma własnoręczny szkic kampanji włoskiej Napoleona. Dziennik zapowiada ogłoszenie w najbliższym czasie znalezionych dokumentów.

Bydgoszcz. (Straszna zemsta.) W folwarku Pozierna, gm. Zdzieniec, dokonano w tych dniach potwornego morderstwa. Zamordowana została w okrutny sposób piękna młoda dziewczyna Stefanja Zulewicz. Po wydobyciu jej ze stawu stwierdzono u Zulewiczównej pękniętą czaszkę i wydłubane oczy. — Aresztowano po kolei wszystkich, którzy się ubiegali o jej względy, sądząc, że popełnił któryś z nich morderstwo przez zazdrość lub zemstę. Najniespodziewaniej jednak do aresztu gminnego przybyła niejaka Dudzina, mieszkanka tegoż folwarku i oświadczyła, że budzona w nocy przez ducha nieboszczki, nie mając spokoju, przyszła, aby się sama oskarżyć, bowiem to ona zamordowała piękną Stefcię przez zemstę, że ta odbiła jej męża. Zabiła ona rywalkę pralnikiem nad stawem, gdy obie prały, następnie rozwścieczona wydłubała konającej oczy i wrzuciła do stawu w sitowie.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lipca 1927 roku została przywrócona moc obowiązująca ustawy z dnia 22 marca 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 246) o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W myśl powyższych przepisów o zasiłku z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty ubiegać się mogą: żona, także i separowana, jeżeli powołany obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci powołanego ślubne i nieślubne, te ostatnie, o ile ojcostwo powołanego jest udowodnione, pasierbi powołanego, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieślubni i nieślubna matka, ślubni dziadkowie powołanego oraz rodzice nieślubnej matki powołanego.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt — mieszkanie, pożywienie, odzienie, opał, światło, koszty leczenia i pielęgnacji, koszty wychowania dzieci, był w chwili odejścia powołanego do ćwiczeń wojskowych zależny tylko od jego pracy i zarobku i został zagrożony wskutek powołania rezerwisty do ćwiczeń, lub też, jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń, zaszły wypadki, wskutek których byt powyższych osób, wobec nieobecności powołanego, uznać należy za poważnie zagrożony.

Zasiłek przyznany być może tylko łącznie wszystkim w danej rodzinie do zasiłku uprawnionym osobom, chociażby poszczególni członkowie tej rodziny żyli w odzielnych gospodarstwach, a nawet w różnych miejscowościach. Zgłoszenia prawa do zasiłku należy wnieść do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszka stale żona powołanego; jeżeli powołany żony nie ma, do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszkają uprawnione do zasiłku dzieci ślubne; jeżeli takich dzieci nie ma, do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszka osoba uprawniona do odbierania zasiłku.

Zgłoszenie powinno obejmować wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie powołanego o zasiłek, nie wyłączając osób, prowadzących odrębne gospodarstwa lub mieszkających w innych miejscowościach.

Na powołanym, jako też osobach, uprawnionych do zasiłku, ciąży obowiązek niezwłocznego zawiadomienia urzędu, który przyznał zasiłek, o wszelkich wydarzeniach, pociągających za sobą utratę lub zawieszenie prawa poboru do zasiłku względnie zmiany jego jego wymiaru.

Ostatnie telegramy.

Dalszy rozłam w Chrześc. Demokracji.

Z grupy poselskiej posła Korfantego w Sejmie Śląskim wystąpiła jedyna przedstawicielka kobiet, posłanka Szymkowiakówna, motywując swój krok faktem oderwania się grupy posła Korfantego od władz naczelnych Ch. D. w Warszawie. W oświadczeniu, przesłanem grupie posła Korafntego, pisze posłanka, że jest nadal członkiem Polskiego Stronnictwa Ch. D., które na Śląsku opowiedziało się za współpracą z Zarządem Głównym stronnictwa w Warszawie.

Niemcy chcą pośredniczyć między Polską a Litwą.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy, poseł niemiecki w Kownie odbył kilka narad z Woldemarasem w sprawie załagodzenia stosunków polsko-litewskich. Obecnie podobną akcję rozpoczął rząd niemiecki wobec posła polskiego w Berlinie z tym zamiarem, by zapobiec poważnemu i niebezpiecznemu dla pokoju zaostrzeniu się zatarku.

Manja wielkości u Litwinów.

Gdańsk. (PAT). Prasa Niemiecka donosząc o tem, że rząd litewski zamierza zakupić kilka okrętów wojennych, podkreśla, że zamiar ten trudno będzie komukolwiek zrozumieć. Niezrozumiałem jest bowiem, w jaki sposób tak małe i finansowo słabe państwo, jak Litwa, będzie mogło pokryć olbrzymie koszty budowy kilku okrętów wojennych.

Olimpijski konkurs artystyczny.

Amsterdam. (PAT). We środę został rozstrzygnięty konkurs olimpijski wystawy artystycznej. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji za tomik poezyj Kazimierza Wierzyńskiego p. t. Laur Olimpijski. W wystawie malarstwa Polska otrzymała 3 miejsce za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik“. W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

Rzym wita rozbitków „Itali".

Rzym. (WTB.) Generał Nobile przybył wraz z towarzyszami we środę o godz. 11 wieczór do Rzymu. Na stacji oczekiwał go prezydent parlamentu, gubernator Rzymu i przedstawiciele rządu. Przed dworcem zebrał się olbrzymi tłum publiczności, która wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć rozbitków. Demonstracje powtórzyły się przed mieszkaniem generała Nobile.

Ruch za połączeniem austrjacko-niemieckiem wzrasta.

Wiedeń. (WTB.) Grupa wszechniemieck. związku młodzieży objeżdża miejscowości Styrji i Karyntji i rozwija propagandę w kierunku przyłączenia Austrji do Niemiec. We środę odbyło się w Celowcu wielkie zgromadzenie pod gołem niebem. Ludność z zapałem oklaskiwała mówców, którzy dowodzili, że Europa dopiero wówczas uspokoi się, gdy cały naród niemiecki zostanie złączony w jedno państwo, które spełni swą misję w świecie. Wysłano odpowiednie telegramy do prezydenta Hindenburga i prezyd. Austrji, Hainischa.

Bezrobocie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Według ostatnich urzędowych danych ilość bezrobotnych w Niemczech w pierwszej połowie lipca, otrzymujących wsparcia, wynosiła 580 tysięcy. Zmalała więc o 30 000. Zmniejszenie to nastąpiło częściowo z powodu zwiększonych robót na roli, a częściowo przez to, że w pewnej części przestano w myśl ustawy wypłacać zapomogi.

Masaryk rewizytuje Stresemanna.

Praga. (WTB.) Prezydent Masaryk złożył wizytę Stresemannowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

Nowa afera rosyjsko-niemiecka.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że w Saratowie aresztowano obywatela niemieckiego, Flescha. Jako jeniec wojenny pozostał po wojnie w Rosji i wstąpił do służby rządowej. Aresztowano go pod zarzutem uprawiania praktyki lekarskiej, chociaż nie miał do tego prawa. Dzienniki przypuszczają, że jest to tylko pozór, a w rzeczywistości aresztowanie ma podłoże polityczne.

Przesilenie w rządzie angielskim zażegnane

Londyn. (PAT.) W dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów sir Austen Chamberlain nie brał udziału z powodu niedyspozycji, która w ciągu paru dni, zatrzyma go w domu. Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wzbudzało specjalne zainteresowanie ze względu na tarcia pomiędzy członkami gabinetu w związku z niedawnem przemówieniem Johnsona Hicksa o ochronie przemysłu. Olbrzymie tłumy zebrały się przed Downing Street, nie dowiedziały się jednak nic takiego, coby potwierdzało wzmiankowane pogłoski.

Według ostatnich wiadomości do rozłamu w łonie gabinetu tym razem nie doszło. Ministrowie na żądanie Baldwina zobowiązali się nie wygłaszać mów, które stałyby w sprzeczności z poglądami premjera bez porozumienia się z nim.

Mądre poglądy dyktatora hiszpańskiego.

Madryt. (PAT). Gen. Primo de Rivera wygłosił w Santander przemówienie, w którem oświadczył, iż w Hiszpanji nie powinno się więcej mówić o polityce, lecz o postępie kulturalnym, tak, aby każdy dzień czynił z hiszpanów coraz bardziej pożytecznych członków ludzkości. Hiszpanja — mówił premjer — będzie nadal zajmowała należne jej w koncercie światowym miejsce, lecz dla osiągnięcia tego celu musi istnieć pomiędzy rządem a obywatelami pełne zaufanie, ponieważ narody tylko wtedy mogą się stać szczęśliwymi, gdy rządzących i rządzonych łączy wzajemne zaufanie i serdeczność.

Nowa próba przelecenia Atlantyku.

Londyn. (PAT). Lotnik angielski kap. Courtney, który przybył tu wodnopłatowcem z Lizbony w końcu czerwca b. r., podjął we środę nowy lot transatlantycki, kierując się do Nowego Jorku przez Nową Ziemię. Warunki atmosferyczne są jak najlepsze.

Olbrzymi wylew rzeki.

Moskwa. (PAT). Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Błagowieszczeńsk zostało opróżnione z mieszkańców. Samoloty przewiozły 36.000 mieszkańców, dotkniętych katastrofą powodzi. W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

Wybuch oleju.

New York. (WTB.) W Levranceville, w stanie Illinois wybuchł pożar w rafinerji olejów. Rozpalony olej rozlał się, raniąc ciężko 75 osób. Kilkunastu robotników zmarło w skutek odniesionych ran.

Sprawy gospodarcze.

Podwyżka taryf kolejowych.

Z dniem 15-go sierpnia br. na kolejach polskich zostaje podwyższona taryfa osobowa o 20 procent. Wpływy z tej podwyżki mają być użyte na pokrycie 60 miljonów złotych deficytu rocznego w kosztach przewozu osobowego.

Podwyżka ta rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy z wyjątkiem klasy 4-tej, która nie pokrywa nawet trzech czwartych kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów, klasy czwartej będzie nieco wyższa od ogólnej.

Różnica kosztu przejazdu pociągiem osobowym obecnie, a od 15. sierpnia br. przedstawia się w sposób następujący (w złotych);

KLASA III:

Na odległość klm.	obecnie	od 15. 8.
50	2.76	3.32
100	5.52	6.60
200	11.00	13.20
300	15.60	18.60
400	20.00	24.00

KLASA II:

Na odległość klm.	obecnie	od 15. 8.
50	4.14	4.98
100	8.28	9.90
200	16.50	19.80
300	23.40	27.90
400	30.00	36.00

Statystyka wykazuje, że ilość przejazdów osobowych stanowiła w roku 1925 — 162 miljonów, w 1926 — 146 miljonów.

Przy 30 miljonach ludności Polski stanowi to 5 przejazdów rocznie na osobę.

W celu złagodzenia skutków podwyżki taryfy odnośnie do tych kategoryj osób, których warunki życiowe zmuszają do częstszych przejazdów, a więc — przedewszystkiem ludności podmiejskiej, jak młodzież szkolnej, urzędnicy, robotnicy itp., obniża stosunek cen biletów tygodniowych, miesięcznych i rocznych do cen biletów tak zwanych okręgowych, służących do przejazdów w jednym, kilku lub wszystkich okręgach dyrekcyjnych.

Produkcja węgla na Górnym Śląsku spada.

Wydobycie węgla w pierwszej połowie lipca w rejonie śląskim wynosiło 1.127 tysięcy tonn; jeżeliby poziom wydobycia w drugiej połowie lipca kształtował się na tym samym poziomie, to w lipcu wydobycie węgla w stosunku do czerwca zmniejszyłoby się o 150 tysięcy tonn.

W każdym razie stwierdzić należy, iż tempo produkcji w pierwszej połowie lipca obniżyło się. Podczas bowiem gdy w miesiącu czerwcu wydajność kopalń na dzień roboczy wynosiła 100 tys. tonn, to w pierwszym tygodniu lipca tylko 94 tys., a w następnym 93.8 tys. tonn. Tak samo dzienny naładunek węgla, najlepszy sprawdzian ruchu kopalń, spadł z 8.113 wagonów dziennie naładowanych w czerwcu, do 8.058 wagonów w pierwszym tygodniu, a 7.856 wagonów w ostatnim tygodniu lipca.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w zmniejszonym zbyciu węgla w kraju. Za połowę miesiąca lipca zbyt węgla w kraju wynosił 595.000 tonn, gdyby więc i w drugiej połowie lipca tyleż samo wynosił, to zbyt węgla w kraju w lipcu w stosunku do czerwca uległby dość poważnej redukcji, bo o jakie 80.000 tonn. Charakterystyczne jest, że zbyt węgla w kraju od pierwszych dni miesiąca stale maleje. Liczba naładowanych wagonów węgla do wysyłki po 15 lipca stale się zmniejsza, są dni, że dzienny naładunek wynosi 6.000 wagonów.

Równie niekorzystne tendencje występują i w eksporcie. Eksport węgla w pierwszej połowie miesiąca wynosił 448.000 tonn, czyli osiągnąć może za cały miesiąc cyfrę 900.000 tonn, podczas, gdy w czerwcu wynosił on niecały miljon. Wprawdzie w pierwszych dwuch tygodniach lipca eksport ten kształtował się na jednym i tym samym poziomie, to jednak nie w mniejszych rozmiarach, jak w tygodniach ubiegłych.

Przyczyna tego leży w dużej obojętności rynków nadbałtyckich, które pod wpływem stale spadających cen wykazują olbrzymią wstrzemięźliwość w zamawianiu większych partyj węgla i gromadzeniu zapasów, ograniczając się tylko do zaspokojenia chwilowych potrzeb.

Położenie przemysłu węglowego w pierwszych 15-tu dniach sipca musi budzić o tyle uzasadnione obawy, iż rynek wewnętrzny wykazuje duży spadek, dotychczas nigdy nie notowany. Miesiąc lipiec był zawsze okresem gromadzenia zapasów węgla na jesień, a to celem uniknięcia przerwy w dostawach na jesieni, wskutek większego zapotrzebowania wagonów na przewóz artykułów żywnościowych i zaopatrywania w zapasy żywności na zimę. Dotychczas kwiecień był najgorszym miesiącem pod względem zbytu węgla w kraju; tymczasem w roku obecnym obserwujemy stały spadek zbytu węgla w kraju od kwietnia.

Nasunąć to musi wątpliwości co do stabilizacji konjunktury w naszem życiu gospodarczem, gdyż przy minimalnem zapotrzebowaniu węgla na cele opałowe, zbyt węgla w kraju jest zawsze odbiciem tętna pracy w naszych warsztatach.

Polacy w Rosji Sowieckiej.

(CP.) Ilekroć mówi się lub pisze o Polakach, mieszkających poza granicami państwa polskiego, tyle razy wymienia się następujące państwa w Europie: Niemcy, Czechosłowację, Litwę, Łotwę i Rumunję. W tych państwach mieszkają Polacy w charakterze mniejszości narodowych, w tym charakterze są zorganizowani i różnie przez wymienione państwa traktowani. Są to więc Polacy, posiadający obywatelstwo niemieckie, łotewskie, litewskie bądź rumuńskie.

Tymczasem prócz tych państw istnieje jeszcze jedno państwo, w którem do dziś mieszka, w tym samym charakterze, bardzo wielka liczba Polaków. Jest nim Rosja sowiecka. Do niedawna, trudno było się zorjentować w ilości tych naszych braci, którym los kazał pozostać w granicach bolszewickiego państwa. Wiedzieliśmy wszyscy, że wielu z nich padło ofiarą teroru bolszewickiego. Wiedzieliśmy jednak, że napewno wielu ich jeszcze w Rosji pozostało i że w ciężkich warunkach walczy o swój byt narodowy i społeczny.

W dniu 17 grudnia 1926 r. odbył się na obszarze Ukrainy Sowieckiej powszechny spis ludności. Jak z tego spisu wynika ogólna liczba mieszkańców Ukrainy Sowieckiej wynosi 28 894 792, w tem ludności wiejskiej 23 633 632 (81,8 proc.), ludności miejskiej 5 261 110 (18,27 procent).

Wśród ludności wiejskiej Ukrainy stanowią Ukraińcy 87,96 proc. — Rosjanie 5,49 proc. — Polacy, Niemcy i żydzi, mniejwięcej ilość jednakową, to znaczy po 1,5 proc. — Mołdawianie 1,06 proc. — inne zaś narodowości (Grecy, Bułgarzy, Białorusini) poniżej 0,5 proc.

Wśród ludności miejskiej Polacy stanowią 1,57 proc. czyli 369 553.

Według spostrzeżeń p. Paprockiego w „Sprawach Narodowych“ okazuje się, że wiejska ludność polska znajduje się we wszystkich 40 okręgach Ukrainy. W dwóch nawet okręgach Polacy stanowią 10,1 proc. do 15 proc. całej ludności tych okręgów.

A przecież bracia nasi zamieszkują nie tylko Ukrainę. Od setek lat również mieszkali Polacy — i jak wykazują spisy sowieckie — mieszkają dziś na Białorusi Sowieckiej. Znaleźć ich można w różnych centralnych Rosji, na Syberji — często w najodleglejszych kątach b. imperjum carów.

Choć nie jesteśmy w stanie podać ścisłej cyfry Polaków, mieszkających w Rosji, nie uczynimy błędu jeśli określimy ją na około 2 miljony.

Jeśli los Polaków w Niemczech nie jest godny pozazdroszczenia, to znowu z innych powodów, los Polaków w Rosji jest również ciężki. Żyć muszą w ustroju, który jest im obcy, a przedewszystkiem w całkowitem odcięciu od źródła macierzystej kultury — Polski.

Mimo jednak tego odcięcia trwają, a spisy ludnościowe, przeprowadzone na terenie Rosji Sowieckiej, wykazujące ludność narodowości polskiej, są tego trwania najlepszym dowodem.

Ofiary Nerona meksykańskiego.

Przed wyborem zamordowanego prezydenta Obregona donosiła prasa lewicowa, że Calles zmienił swą politykę anty-katolicką. Prześladowania jednak, do ostatniej chwili nie ustały. Żołdactwo Callesa, morduje nawet dzieci i kobiety. Oto kilka szczegółów, wołających o pomstę do nieba:

Było sobie małe chłopię. Nie popełniło innej zbrodni oprócz tej, że wbrew zakazom rządu wzięło udział w nabożeństwie katolickim (!) Callesowi „żołnierze“, powiesili je za oba duże palce u rąk. Ostre sznurki przerznęły dziecku palce aż do samej kości.

Pozbawieni uczuć ludzkich żołdacy długo jeszcze kazali małemu cierpieć, aż w końcu kula przeszyła niewinne serce.

Marja Guadalupo Chaires, młoda kobieta z miasta Viktoria, była prezeską wielu sodalicyj. Zwołała ona zgromadzenie protestacyjne przeciwko bezprawnym aresztowaniom katolików i na czele wielu tysięcy kobiet udała się przed gmachy municypalne. Tu aresztowano ją i męczono w niewypowiedziany sposób. Żołnierze chcieli ją zmusić, by zdradziła miejsce pobytu proboszcza miejskiego i by wzniosła okrzyk „Niech żyje Calles!“ Ona jednak wołała; „Niech żyje Chrystus Król!“

Straszliwie poraniona umarła z uśmiechem na ustach.

W stanie Jelisco oddział wojsk rządowych schwycił młodzieńca, prostego robotnika mającego około 18 lat i kazał mu krzyczeć: „Precz z Chrystusem“!

— Nie mogę tego zrobić — odpowiedział chłopiec. — Jestem katolikiem.

Wówczas żołdacy przywiązali go z tyłu do samochodu ciężarowego i wlekli go dopóki cały nie pokrył się ranami i błotem. Zatrzymali się przed rodzicielskim domem chłopca.

Matka chłopaka wybiegła przejęta grozą i ujrzała syna, leżącego na ziemi w okropnym stanie. Mimo to, z heroizmem pierwszych chrześcijan krzyknęła do syna:

— Choćby cię zabili, nie wyrzekaj się wiary. Wiara ma większą wartość, niż życie. „Niech żyje Chrystus Król“.

— Niech żyje Chrystus Król! — pochwycił bohaterski chłopiec i skonał.

Gdy na placu broni w Meksyku wyprowadzono księdza Miguela Pro, z modlitwą na ustach kroczył on spokojnie na miejsce stracenia. Komenderujący oficer zapytał go, czy nie ma jakiego życzenia.

— Proszę mi pozwolić na krótką chwilę modlitwy.

Zgodzono się. Patrząc przyjaźnie na pięciu żołnierzy, stanął męczennik pod ścianą stracenia, gdzie przeszyty pięcioma strzałami padł na ziemię.

Następnie wyprowadzono Humberta Pro, brata księdza.

— Gdzie mam stanąć? — zapytał z zimną krwią.

Postawiono go obok ciała brata. Młody człowiek wyjął z kieszeni medalik, pocałował go i padł obok brata.

Sprawy kościelne.

Katolicka Caritas (Miłosierdzie).

Według dokładnie sporządzonej statystyki zakres katolickiej działalności charytatywnej na całym świecie wyraża się w następujących liczbach. Miłosierdzie katolików utrzymuje 15.700 zamkniętych zakładów leczniczych z 752.000 łóżek i 135.000 sił pielęgniarskich, 13.400 zakładów wychowawczych z 558.600 łóżkami i 70.600 sił pielęgniarskich, 96.300 schronisk, żłóbków itd., które, przeciętnie biorąc, obsługują codziennie 2,389.600 osób, 140.000 poradni, stacyj opiekuńczych itd., razem 265.400 zakładów i 1.420.000 łóżek. Dzieła katolickiego miłosierdzia zatrudniają razem 502.000 sił zawodowych, w tem 350.000 sióstr zakonnych. Liczba katolików, poświęcających się sprawom miłosierdzia wynosi 6,650.000. Katolicka ogólno-światowa organizacja miłosierdzia przyłączyła się do Międzynarodowego Komitetu Charytatywnego za pośrednictwem biura, którego prezydentem jest ks. prałat dr. Paweł Mueller-Simonis z siedzibą w Strasburgu, a wiceprezydentem ks. dyrektor Kuno Joerger, Fryburg w Bryzgowji.

Salezjanin arcybiskupem Madras.

Ojciec św. mianował ks. Merdelet, Salezjanina arcybiskupem w Madras w Indjach. Nominat pochodzi z Lotaryngji i ma obecnie 60 lat. Studja odbył częściowo w Turynie, częściowo w Belgji, a od dwudziestu lat przebywa w Indjach. Okręg Madrasu, obejmujący 103.000 km. kw., ma 10 miljonów mieszkańców, z tego 8 miljonów pogan, 2 miljony mahometan, 200 tysięcy protestantów i 61.000 katolików.

Katoliccy mężczyźni a nadchodzący jubileusz Ojca świętego.

Stowarzyszenie katolickich mężczyn włoskich będzie obchodziło 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. w dwojaki sposób. Każdy członek Związku wziął na siebie obowiązek pozyskania nowego członka tak, że liczba ich zwiększy się dwukrotnie. Oprócz tego wszyscy zobowiązali się odbyć we wrześniu 1929 roku wielką pielgrzymkę do Wielkiego Miasta, by uczcić grób pierwszego Papieża i w dziecięcej miłości złożyć obecnie rządzącemu Wikarjuszowi Chrystusa zebrany między sobą fundusz, który Ojciec św. obróci na wzniesienie nowych seminarjów i domów parafjalnych.

Odbudowa zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny kościołów we Francji.

Na zebraniu generalnem komitetu odbudowy zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny kościołów w diecezji Arras podane do publ. wiadomości, że na ogólną liczbę 240 takich świątyń do chwili obecnej oddano na służbę Bożą 125; 31 znajdują się obecnie w stanie odbudowania; z tej liczby 23 będą ukończone przed końcem roku. Jest nadzieja, że wszystkie pozostałe przywrócone będą do dawnego stanu przed końcem przyszłego roku. Rozmiary pracy, której dokonano tu w ciągu krótkiego okresu dziesięciu lat, są zdumiewające! Jak wielkie jest zainteresowanie i gorliwość osób, poświęcających się temu dziełu, świadczy fakt, że we wspomnianem wyżej zebraniu wzięło udział nie mniej niż 180 burmistrzów.

Roboty restauracyjne ukończono najpierw w diecezji Nancy. Niedawno Mgr. Maglione, Nuncjusz papieski w Paryżu dokonał poświęcenia ostatniego odbudowanego kościoła we wsi Nomeny w odległości 14 mil od Nancy.

Krótko-zwięzłowato.

Krew nietoperza ma 42 stopnie ciepłoty wedle termometru Celsjusza.

* * *

Wielki mur chiński istnieje lat 2000.

* * *

Struś wyrosły osięga 2 metry 56 centymetrów wysokości i waży do 300 funtów. —

* * *

Na Sybirze bywa tęcza często widoczna przez dzień cały.

Program radjowy.

Piątek 3 sierpnia.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wojew. Śląsk. i Wydziału Skarbowego Wojew. Śląsk. — 17,00 Nadprogram — 17,25 Odczyt z Krakowa: „Moniuszko i jego posłannictwo“, wygłosi dr. Józef Reiss, doc. U. J. — 18,00 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,20 Komunikat sportowy — 19,30 Odczyt: „Sztuka Romańska w Polsce“ — Cz. II — wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląsk. Konserw. Okręg., dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach — 19,55 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi dyrektor programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice“ — prof. Stefan Tymieniecki.

Warszawa, fala 1,111 m.: 13,00 Sygnał czasu i komunikaty 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 18,00 Muzyka lekka — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Koncert symfoniczny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Muzyka z płyt gramofonowych 18,00 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,05 Komunikat sportowy — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.: 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 16,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa oraz ceny targowe rzeźni miejskiej — 18,00 Koncert popołudniowy — 19,00 i 19,30 Odczyty — 19,55 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Program dla pań — 16,30 Koncert popołudniowy — 18,00 Pogadanka — 18,25 Odczyt astronomiczny — 18,45 Odczyt: Obserwacje nieba w sierpniu — 19,25 Mikrofonem po Wrocławiu — 20,30 Koncert.

Berlin, fala 488,9 m.: 16,00 Program dla pań — 16,30 Odczyt 17,00 Autorecytacje — 17,30 Koncert — 18,30 i 19,30 Odczyty — 20,00 Przegląd społeczno-polityczny — 20,30 Koncert muzyki operowej.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popołudniowy — 18,10 Wskazówki dla turystów — 18,30 Odczyt — 19,05 Koncert — 20,05 Komedja w 4 aktach „Szklanka wody“. Następnie muzyka taneczna.

Sprawy towarzystw.

Wielkie Piekary. Kasyno Katolickie bierze w niedzielę 5 bm. udział w wycieczce Stow. Młodz. Polskiej do Brzozowic. Zbiórka w ognisku S. M. P. przy probostwie o godz. 14-ej.

Sekcja piłki nożnej Policyjnego Klubu Sportowego Katowice urządza w dniu 4 sierpnia rb. o godz. 21-ej na sali Noglika w parku Kościuszki zabawę letnią z tańcami, połączoną z strzelaniem do tarcz i grą w kręgle o nagrody jak i inne różne niespodzianki, na którą zaprasza wszystkich członków jak i niečłonków klubu.

Przedtem odbędzie się koncert ogrodowy, wykonany przez orkiestrę policyjną.

Za zarząd sekcji piłki nożnej

(—) Kubica, sekret. (—) Potempa prezes.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę